

Dom Nad Wodą (prod. Auer) – Pezet

Lukam sobie tu
Przez szybę samochodu
Na przystanek tam na rogu
Gdzie spędzałem czas za młodu, uh
Tam przestałem ufać Bogu
Siedzieliśmy tam bez celu
Całą noc i dzień
Dwa-cztery jak na dołku
Bez powodów i dowodów
Za to, że mam łeb na zero
Tyle samo mam w portfelu
Na osiedlu bez tarasów i ogrodów
Lecz już wtedy czekaliśmy
Na coś więcej niż autobus
Dzisiaj Pezet to jest produkt
To brand name jest jak Pepsi
Choć nie jestem wciąż rentierem
Jak Gatsby
Rzucam towar w teren
Jakbym był Meyerem Lanskym
I to stało się
Popkulturowym dziełem jak Banksy

I to nie sen
Ona ma czarne Louboutin, uh
I jest sztuką
Jakby malował ją Gauguin, uh
Jemy śniadanie
Jakby gotował nam Bourdain
Bo to jest życie o którym
Każdy kłamie na instagramie, uh
Złamiemy łóżko
Nim złamiemy sobie serca, uh
A ona leży teraz
Na stole jak oferta, uh
I wszystko mi mówi

Że moglibyśmy dziś mieć wszystko
Lecz obudziłem się z myślą
Że nam znowu coś nie wyszło

A wczoraj miałem taki sen
Że mam nad wodą dom
Śpiewają ptaki w tle
Jestem tam z tobą stąd
Słysząc fale
Czerwone wisi słońce
I nie lata dron
Niebieskie niebo
Całkiem dobrze widzę stąd
I nie jest szare
Śniłem, że jesteście
Gdzieś daleko stąd
A to co czuje
To też wcale nie jest błąd
I nie jest żalem
I budzę się
I znów cię tutaj nie ma ze mną
A chciałem tylko żebyś była ze mną
Na stałe

E, uh, i nie ma cię
Ale jest badgal jak Riri
Szybka jak rari
Robi co mówię jak Siri, uh
Wąska w tali
Ciało jak butelka coli
A ja kupuję działkę
Jakbyśmy grali w monopoly, uh
Piję kawkę, ona whisky sour
Na niebie golden hour
Zawijam ją jak maki w nori, uh
Jej ciemne okulary
Zasłaniają oczy
Jakby chciała ukryć
To co zrobiliśmy w nocy, uh
Ona tańczy

Ja patrzę jakbym siedział w jury
Potem po tym
Daje jej wysokie noty, uh
A szczegóły są pikantne
Coś jak piri piri
Motel, hotel
Tylne siedzenie toyoty, uh
Myślę o tym
Żeby będąc starym umrzeć młodo
Wiele razy
Zaczynałem coś na nowo, uh
I nie skończyć
Jak milioner w pustej willi
Nie ma nic gorszego
Niż samotne polskie zimy

A wczoraj miałem taki sen
Że mam nad wodą dom
Śpiewają ptaki w tle
Jestem tam z tobą stąd
Słysząc fale
Czerwone wisi słońce
I nie lata dron
Niebieskie niebo
Całkiem dobrze widzę stąd
I nie jest szare
Śniłem, że jesteśmy
Gdzieś daleko stąd
A to co czuje
To też wcale nie jest błąd
I nie jest żalem
I budzę się
I znów cię tutaj nie ma ze mną
A chciałem tylko żebyś była ze mną
Na stałe



Słowa: Pezet
Muzyka: Auer
Rok wydania: 2022



Płyta: Muzyka Komercyjna